



The Holy See

POZDROWIENIE OJCA ŚWIĘTEGO

Plac św. Piotra, wtorek 15 sierpnia 2000 r.

Drodzy chłopcy i dziewczęta, którzy przybyliście na 15-ty Światowy Dzień Młodzieży! Drodzy współbracia w kapłaństwie, zakonnice, zakonnicy i wychowawcy, którzy im towarzyszyacie! Witam was serdecznie w Rzymie! Dziękuję kardynałowi Jamesowi Francisowi Staffordowi za serdeczne słowa, które do mnie skierował. Wraz z nim pozdrawiam kardynała Camillo Ruiniego, innych kardynałów, arcybiskupów i biskupów tu obecnych. Dziękuję również obu przedstawicielom młodzieży, którzy dobrze wyrazili to, co odczuwacie wy wszyscy, drodzy przyjaciele, którzy przybyliście z wielu stron świata.

Przyjmuję was z radością, przywitawszy już wcześniej przed bazyliką świętego Jana na Lateranie – czyli katedrą Rzymu – młodzież rzymską i włoską. Łączy się ona ze mną, witając was serdecznie i po bratersku.

Wasze twarze przypominają mi i w pewnym sensie uobecniają młode pokolenia, które dane mi było spotkać w tych latach schyłku tysiąclecia w czasie moich podróży apostolskich po świecie. Każdemu z was mówię: pokój niech będzie z tobą!

Pokój niech będzie z tobą, młody człowieku, który przybywasz z Afryki:

z Algierii,

z Angoli,

z Beninu,

z Burkina Faso,

z Burundi,

z Kamerunu,

z Wysp Zielonego Przylądka,

z Czadu,

z Konga,

z Wybrzeża Kości Słoniowej,

z Egiptu,
z Erytrei,
z Gabonu,
z Gambii,
z Ghany,
z Republiki Gwinei,
z Dżibuti,
z Gwinei Bissau,
z Kenii,
z Komorów,
z Wyspy Mauritius,
z Lesotho,
z Liberii,
z Libii,
z Madagaskaru,
z Malawi,
z Mali,
z Maroka,
z Mozambiku,
z Namibii,
z Nigerii,
z Republiki Środkowoafrykańskiej,
z Demokratycznej Republiki Konga,
z Ruandy,
z Senegalu,
z Republiki Seszeli,
ze Sierra Leone,
z Republiki Południowej Afryki,
z Sudanu,
z Suazi,
z Tanzanii,
z Togo,
z Ugandy,
z Zambii,
z Zimbabwe.

Pokój niech będzie z tobą, młody człowieku, który przybywasz z Ameryki:

z Antyli,
z Argentyny,
z Bahamów,
z Belize,

z Boliwii,
z Brazylii,
z Kanady,
z Chile,
z Kolumbii,
z Kostaryki,
z Kuby,
z Ekwadoru,
z Republiki Salwadoru,
z Gwatemali,
z Haiti,
z Hondurasu,
z Meksyku,
z Nikaragui,
z Panamy,
z Paragwaju,
z Peru,
z Portoryko,
z Dominikany,
z Saint Lucia,
z Saint Vincent,
ze Stanów Zjednoczonych,
z Surinamu,
z Urugwaju,
z Wenezueli.

Pokój niech będzie z tobą, młody człowieku, który przybywasz z Azji:

z Arabii Saudyjskiej,
z Armenii,
z Bahrajnu,
z Bangladeszu,
z Kambodży,
z Południowej Korei,
ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich,
z Filipin,
z Gruzji,
z Japonii,
z Jordanii,
z Hong Kongu,
z Indii,
z Indonezji,

z Iraku,
z Izraela,
z Kazachstanu,
z Kirgistanu,
z Laosu,
z Libanu,
z Makau,
z Malezji,
z Mongolii,
z Mjanmaru,
z Nepalu,
z Omanu,
z Pakistanu,
z Kataru,
z Singapuru,
z Syrii,
ze Sri Lanki,
z Tajwanu,
z Terytorów Palestyńskich,
z Tajlandii,
ze Wschodniego Timoru,
z Turkmenistanu,
z Uzbekistanu,
i z Wietnamu.

Pokój niech będzie z tobą, młody człowieku, który przybywasz z Europy:

z Albanii,
z Austrii,
z Belgii,
z Białorusi,
z Bośni-Hercegowiny,
z Bułgarii,
z Cypru,
z Chorwacji,
z Danii,
z Niemiec,
z Anglii,
z Estonii,
z Finlandii,
z Francji,
z Grecji,

z Irlandii,
z Włoch,
z Łotwy,
z Lichtensteinu,
z Litwy,
z Luksemburga,
z Macedonii,
z Malty,
z Mołdawii,
z Holandii,
z Norwegii,
z Polski,
z Portugalii,
z Księstwa Monako,
z Republiki Czeskiej,
z Republiki San Marino,
z Rumunii,
z Rosji,
ze Szkocji,
ze Słowacji,
ze Słowenii,
z Hiszpanii,
ze Szwajcarii,
ze Szwecji,
z Turcji,
z Ukrainy,
z Węgier,
z Jugosławii.

Pokój niech będzie z tobą, młody człowieku, który przybywasz z Oceanii:

z Australii,
z Guamu,
z Nowej Zelandii,
z Papui Nowej Gwinei.

Szczególnie serdecznie pozdrawiam grupę młodych pochodzących z krajów, gdzie nienawiść, przemoc i wojna naznaczają jeszcze cierpieniem życie całej ludności. Dzięki solidarności was wszystkich stało się możliwe, by byli oni z nami tutaj tego wieczoru. Zapewniam ich, także w waszym imieniu, o braterskiej bliskości naszego zgromadzenia. Wraz wami proszę dla nich i dla

ich rodaków o dni pokoju w sprawiedliwości i w wolności.

Kieruję w końcu myśl ku młodym z innych Kościołów i Wspólnot kościelnych, którzy są tutaj, tego wieczoru, wraz z niektórymi ze swoich pasterzy. Niech Światowy Dzień Młodzieży będzie nową okazją do wzajemnego poznania i do wspólnej modlitwy do Ducha Świętego o dar pełnej jedności wszystkich chrześcijan!

Drodzy przyjaciele z pięciu kontynentów! Cieszę się, mogąc rozpocząć uroczyście wraz z wami tego wieczoru *Jubileusz Młodych*. Jako pielgrzymi zdążający śladami Apostołów naśladowajcie ich wiarę.

Jezus Chrystus zawsze ten sam – wczoraj, dziś i na wieki!

* * * * *

1. Drodzy przyjaciele, którzy przemierzyliście wszystkimi dostępnymi środkami tak wiele kilometrów, by przybyć tutaj do Rzymu na groby Apostołów! Pozwólcie, że rozpocznę moje spotkanie z wami, zadając wam pytanie: Czego przyszliście tutaj szukać? Jesteście tutaj po to, by obchodzić swój Jubileusz: Jubileusz młodego Kościoła. Wasza podróż nie jest jakkolwiek podróżą. Skoro wyruszyliście w drogę, to nie tylko dla rozrywki czy ze względów kulturalnych. Pozwólcie więc, że jeszcze raz powtórzę to pytanie: Czego przyszliście tutaj szukać? Albo lepiej: Kogo przyszliście tutaj szukać?

Odpowiedź może być tylko jedna: Przyszliście szukać Jezusa Chrystusa. Jezusa Chrystusa, który jednak jako pierwszy przychodzi szukać was. Celebracja Jubileuszu nie oznacza przecież niczego innego, jak celebrację i spotkanie Jezusa Chrystusa – Słowa, które stało się ciałem i zamieszkało wśród nas.

Słowa z Prologu świętego Jana, które zostały właśnie wygłoszone, są w pewnym sensie Jego „wizytówką”. Zachęcają nas one, abyśmy utkwili wzrok w Jego tajemnicy. Słowa te są szczególnym przesłaniem do was, droga młodzieży: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga”.

Wskazując nam na Słowo współistotne Ojcu, Słowo przedwieczne zrodzone jako Bóg z Boga, Światłość ze Światłości, Ewangelista wprowadza nas w serce życia Bożego, ale również do ródła świata: to Słowo znajduje się bowiem na początku całego stworzenia: „Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało”. Cały świat stworzony, zanim stał się rzeczywistością, był pomyślany przez Boga i przez Niego chciany w przedwiecznym planie miłości. Jeśli więc dogłębnie przypatrujemy się światu, dając się zachwycić mądrością i pięknem, jakie Bóg w nim obficie rozsiał, możemy już w samym świecie dostrzec odbicie tego Słowa, które objawienie biblijne odsłania nam w pełni w obliczu Jezusa z Nazaretu. W pewnym

sensie stworzenie jest Jego pierwszym „objawieniem”.

2. Prolog głosi nam dalej: „W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła”. Dla Ewangelisty życie jest światłością, a śmierć – przeciwieństwo życia – stanowi ciemności. Przez Słowo powstało wszelkie życie na ziemi i w Słowie znajduje ono ostateczne spełnienie.

Utożsamiając życie ze światłością, Jan ma na myśli również to szczególne życie, które nie polega tylko na czynnościach biologicznych ludzkiego organizmu, ale czerpie się je z uczestnictwa w życiu samego Chrystusa. Ewangelista mówi: „Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka”. To oświecenie dane zostało ludkości w noc betlejemską, kiedy przedwieczne Słowo Ojca przyjęło ciało z Maryi Dziewicy, stało się Człowiekiem i narodziło się na tym świecie. Odtąd każdy człowiek, który przez wiarę uczestniczy w tajemnicy tego wydarzenia, doświadcza w jakiejś mierze tego oświecenia.

Sam Chrystus, przedstawiając się jako światłość świata, powie kiedyś: „Dopóki światłość macie, wierzcie w światłość, abyście byli synami światłości”. Jest to napomnienie, które uczniowie Chrystusa przekazują sobie z pokolenia na pokolenie, starając się stosować je w codziennym życiu. W nawiązaniu do tego napomnienia święty Paweł napisze: „Postępujcie jak dzieci światłości; owocem bowiem światłości jest wszelka prawość, sprawiedliwość i prawda”.

3. Sercem Janowego Prologu jest wieść o tym, że „Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas”. Nieco wcześniej Ewangelista stwierdził: „Przyszło do swojej własności, ale swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Go przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi”. Moi drodzy, czy wy jesteście wśród tych, którzy przyjęli Chrystusa? Wasza obecność tutaj już jest odpowiedzią. Przybyliście do Rzymu na ten Jubileusz dwóch tysięcy lat od narodzin Chrystusa, aby przyjąć do serc moc życia, która jest w Nim. Przybyliście, aby odkryć prawdę o stworzeniu i aby na nowo zachwycić się pięknem i bogactwem stworzonego świata. Przybyliście, by odnowić w sobie świadomość godności człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boga.

„I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy”. Pewien filozof współczesny podkreślał znaczenie śmierci w ludzkim życiu, posuwając się aż do określenia człowieka jako „bytu ku śmierci”. Ewangelia, przeciwnie, zwraca uwagę, że człowiek jest bytem ku życiu. Człowiek powołany jest przez Boga, aby uczestniczyć w życiu Bożym. Człowiek jest bytem powołanym do chwały.

Te dni, które spędzicie razem w Rzymie w ramach Światowego Dnia Młodzieży, winny pomóc każdemu z was jaśniej zobaczyć chwałę, która jest właściwa Synowi Bożemu i do której zostaliśmy powołani w Nim przez Ojca. Dlatego trzeba, aby wzrastała i umacniała się wasza wiara w Chrystusa.

4. Tej wierze pragnę dać świadectwo wobec was, młodzi przyjaciele, na grobie Apostoła Piotra, którego z woli Bożej jestem następcą jako Biskup Rzymu. Dziś ja, jako pierwszy, pragnę powiedzieć wam, że wierzę mocno w Jezusa Chrystusa, naszego Pana. Tak, wierzę, i powtarzam, jak swoje własne, słowa Apostoła Pawła: „Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie”.

Pamiętam, że od dzieciństwa w mojej rodzinie nauczyłem się modlić i ufać Bogu. Pamiętam śródkowisko mojej parafii pod wezwaniem świętego Stanisława Kostki na Dębnikach w Krakowie. Prowadzili ją księża salezjanie, od których otrzymałem zasadniczą formację do życia chrześcijańskiego. Nie mogę też zapomnieć doświadczenia wojny i lat pracy w fabryce. Moje powołanie kapłańskie dojrzało ostatecznie w okresie drugiej wojny światowej, w czasie okupowania Polski. Tragedia wojenna nadała procesowi dojrzewania mojego życiowego wyboru szczególny kolor. W tym kontekście objawiała się we mnie coraz jaśniejsza światłość: Bóg chce, abym został kapłanem! Przypominam sobie ze wzruszeniem chwilę, gdy rankiem 1-ego listopada 1946-ego roku otrzymałem święcenia kapłańskie.

Dalszym ciągiem mojego *Credo* jest moja obecna posługa Kościołowi. Kiedy 16-tego października 1978-ego roku po wyborze na Stolicę Piotrową zapytano mnie: „Czy przyjmujesz?”, odpowiedziałem: „W posłuszeństwie wiary wobec Chrystusa, mojego Pana, zawierając Matce Chrystusa i Kościoła – świadom wielkich trudności – przyjmuję”. Od tego czasu staram się spełniać moje zadanie, czerpiąc codziennie światło i moc z wiary, która mnie wiąże z Chrystusem.

Moja wiara, tak jak wiara Piotra i wiara każdego z was, nie jest tylko moim dziełem, przyjęciem przeze mnie prawdy Chrystusa i Kościoła. Jest ona w sposób istotny i przede wszystkim dziełem Ducha Świętego, darem Jego łaski. Pan daje mnie, tak jak daje wam, swojego Ducha, abyśmy mogli powiedzieć „Wierzę”. Posługuje się następnie nami, abyśmy dawali Mu świadectwo w każdym zakątku ziemi.

5. Drodzy przyjaciele! Dlaczego na początku waszego Jubileuszu pragnąłem dać wam to osobiste świadectwo? Uczyniłem to, aby wyjaśnić, że droga wiary przechodzi przez to wszystko, co przeżywamy. Bóg działa w konkretnych i osobistych wydarzeniach życiowych każdego z nas. Poprzez nie, nieraz sposobami naprawdę tajemniczymi, przedstawia się nam Słowo, które „stało się ciałem”, które zamieszkało wśród nas.

Drodzy chłopcy i dziewczęta! Nie pozwólcie, aby czas, który daje wam Pan, minął tak, jakby wszystko było przypadkiem. Święty Jan powiedział nam, że wszystko stało się w Chrystusie. Wiercie zatem mocno w Niego. On kieruje historią jednostek, jak i całej ludzkości. Niewątpliwie Chrystus respektuje naszą wolność, ale we wszystkich radosnych czy bolesnych wydarzeniach życia nie przestaje zwracać się do nas, byśmy wierzyli w Niego, w Jego Słowo, w rzeczywistość Kościoła, w życie wieczne!

Nie sądzie zatem nigdy, że jesteście w Jego oczach ludmi nieznanymi, jaby liczbami z anonimowego tłumu. Każdy z was jest cenny dla Chrystusa, jest Mu znany osobiście, jest przez Niego umiłowany, nawet gdy nie zdaje sobie z tego sprawy.

6. Drodzy przyjaciele, skierowani z całym zapałem swojej młodości ku trzeciemu tysiącleciu! Przeżywajcie intensywnie szansę, jaką wam daje Światowy Dzień Młodzieży w tym Kościele Rzymskim, który dzisiaj – bardziej niż kiedykolwiek – jest waszym Kościołem. Pozwólcie, by Duch Święty was kształtował. Doświadczajcie modlitwy, pozwalając Duchowi mówić do waszych serc. Modlić się znaczy dać trochę swojego czasu Chrystusowi, zawierzyć Mu, pozostawać w milczącym słuchaniu Jego Słowa, pozwalać mu odbić się echem w sercu.

W tych dniach, które są jakby tygodniem wielkich rekolekcji, znajdźcie chwile na milczenie, modlitwę, skupienie. Proście Ducha Świętego, aby oświecił wasze umysły, proście Go o dar wiary żywej, która będzie zawsze nadawać sens waszemu życiu, opierając je na Chrystusie – Słowie, które stało się ciałem.

Najświętsza Maryja Panna, która porodziła Chrystusa za sprawą Ducha Świętego – Maryja Salus Pópuli Romani, Wybawienie Ludu Rzymskiego – oraz święci Piotr i Paweł, jak też wszyscy inni święci i męczennicy tego Kościoła i waszych Kościołów – niech was wspierają w drodze.